Rok XII. Kraków-Podgórze sobota 12 kwietnia 1913 Nr. 84

6 Cena numeru halerzy 6 w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50 Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej. Kto. P. K. Oszcz. 126-896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każde stronie po koron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin“ w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Od Redakcyi.

Jutrzejszy numer „Nowin“ ukaże się w objętości trzech arkuszy (a zatem w potrójnej objętości) i zawierać będzie

24 stron druku.

Część tego numeru stanowi specyalny dodatek, poświęcony

sprawie reformy wyborczej.

Dla kraju nadeszła chwila przełomowa, w której ważą się losy wielkiego dzieła reformy wyborczej i ugody polsko-ruskiej. Przeciwnicy reformy wytężają swe siły, aby obalić to dzieło i zawichrzyć kraj na długie czasy. W takim momencie należy sobie dokładnie zdać sprawę z istoty i doniosłości dzieła, poznać jego dobre i złe strony i ocenić, czy istnieją słuszne powody do obaw, podnoszonych przez przeciwników, którzy tak chętnie posługują się frazesami. W tym celu Radakcya „Nowin“ zestawiła **przemówienia** wybitnych posłów w Kole sejmowem i główne **postanowienia statutu krajowego i ordynacyi wyborczej**, uchwalone przez komisyę. W ten sposób czytelnicy „Nowin“ otrzymają pogląd na całokształt sprawy.

Zarazem przy jutrzejszym numerze pojawi się nowy specyalny dodatek pod tytułem:

Przegląd ekonomiczny.

Cena numeru mimo 24 stronic objętości pozostaje nie zmieniona.

Stanowisko Czarnogóry.

Odpowiedź króla Mikołaja na telegram redakcyi „Nowin“.

Kraków, 11 kwietnia.

W zawikłanej i dramatycznie zaostrzającej się sytuacyi, w jakiej król Mikołaj Czarnogórski, oblegający Skutari, znalazł się wobec Europy, szczególnie pożądane są autentyczne i bezstronne informacye. Wiadomo zaś, że takich informacyj brak, bo, informując się głównie za pośrednictwem Wiednia, otrzymujemy wiadomości często niedokładne i tendencyjne.

Aby tedy o stanowisku i zamiarach Czarnogóry, która pod fortami Skodaru tyle krwi przelała, otrzymać bezpośrednie informacye, redakcya „Nowin“ zwróciła się wczoraj telegraficznie wprost do króla Mikołaja w Cetynii, który kilkakrotnie okazywał się uprzejmym wobec dziennikarzy angielskich i francuskich, z prośbą o wyjaśnienie swego stanowiska. Telegram nadany w Krakowie (w języku francuskim) wczoraj o godz. 1 po poł. opiewał, jak następuje:

Do J. K. M. Mikołaja, króla Czarnogóry w Cetynje.

Aby módz polską publiczność autentycznie poinformować o stanowisku Czarnogóry, redakcya dziennika „Nowiny“ w Krakowie ma zaszczyt zwrócić się z zapytaniem do W. K. Mości, czy opinia, panująca w naszym kraju, iż W. K. Mość nie odstąpi od zamiaru oblegania i okupowania miasta Skutari, odpowiada istotnie faktom? Wbrew obecnym warunkom i zadaniom naszym politycznym, spoglądamy z podziwem na bohaterską walkę, którą W. K. M. na czele nieustraszonego ludu czarnogórskiego toczy pod twierdzą Skutari. *Redakcya „Nowin“.*

Na powyższy telegram otrzymaliśmy dziś w piątek o g. 9 m. 30 zrana następującą odpowiedź:

Redaction „Nowiny“ Krakov.

Cetinje 7 17 60 10 11/20.

Si le genereux peuple polonais est exactement informé de l'injustice, que l'Europe nous fait en ce moment, il doit en e tre indigné et dans son bon coeur fraternel slave il sait dejà ce qui nous reste à faie et quelle est notre décision. Remercions pour sympathies vouées au Montenegro.

Le maréchal de la cour Gregorovich.

W polskim przekładzie telegram opiewa:

Do Redakcyi „Nowin“ w Krakowie.

Jeżeli szlachetny naród polski jest dokładnie poinformowany o niesprawiedliwości, jaką Europa nam w tej chwili wyrządza, musi być tem oburzony i w swoim dobrem, braterskiem sercu słowiańskiem wie już dobrze co nam pozostaje do czynienia i jaka jest nasza decyzya. Dzięki za wyrazy sympatyi, wyrażone Czarnogórzu.

(Podpisano): *Marszałek dworu Gregorowicz.*

* * *

Telegram króla Mikołaja jest odpowiedzią na ściśle określone zapytanie naszej redakcyi w kierunku zamiaru dalszego oblegania i ewentualnej okupacyi Skutari.

Z odpowiedzi tej, acz zredagowanej bardzo dyplomatycznie wynikałoby że rząd czarnogórski i w obecnej sytuacyi *nie zamierza odstąpić od oblężenia.* Słowa, że „naród polski, jeżeli jest istotnie poinformowany o krzywdzie Czarnogóry, wie już, jaką jest jej decyzya“, trzeba tłomaczyć jako powołanie się na poprzednie enuncyacye króla Mikołaja — a te enuncyacye streszczały się w niewzruszonym zamiarze kontynuowania oblężenia i zajęcia Skutari. Sprawa Skutari przysporzy Europie jeszcze sporo kłopotu. Jeżliby twierdza padła, kto odebrałby ją Czarnogórcom?



* * *

Ale wobec enuncyacyi Sazonowa (*patrz telegramy na str. 5-tej*) **król Mikołaj przy zamiarze swym nie będzie mógł trwać, lecz ujrzy się w najbliższych godzinach zmuszonym odstąpić od oblężenia.** Rosya bowiem niedwuznacznie oświadczyła swą solidarność z Europą — a Sazonow uważa *„wojnę o Skutari za absurd“*. Król Mikołaj Skutari nie zdobędzie i nie otrzyma.

Dalsza presya Europy na Czarnogórę.

Wczoraj rano o godzinie ósmej – jak donoszą telegramy — Cecil Burney, komendant floty międzynarodowej pod Antivari, ogłosił **zarządzenie blokady na wybrzeżu między portem Antivari a ujściem rzeki Driny.** Blokada ta według brzmienia noty Burneya, obejmuje „wszystkie porty, zatoki, wybrzeża i ujścia rzek, znajdujące się w obrębie tych granic, oraz wszystkie w pobliżu tego wybrzeża położone wyspy wobec wszystkich okrętów wszystkich narodowości. Wszystkim okrętom, które w obrębie obszaru blokady się znajdują, przyznaje się termin 48 godzin dla opuszczenia terenu, objętego blokadą, to znaczy do 8 rano 12 kwietnia“.

W ten sposób czcza i bezcelowa demonstracya flotowa skończyła się, a zaczęła się druga forma presyi mocarstw, mianowicie blokada. Czy blokada okaże się bardziej celową, o tem można wątpić. W gruncie rzeczy bowiem nawet blokada Czarnogórzu zaszkodzić nie może. Srodki żywności otrzymuje to królestwo drogą lądową z Serbii, posiłki wojskowe, cofnięte onegdaj z okrętów w Salonikach, z obawy, aby nie wpadły w moc okrętów demonstrujących, mogą się dostać do Skutari drogą lądową.

Taksamo amunicyę może dostawać ze Serbii. Zamknięcie wybrzeży, ich zupełna blokada, nie da się więc Czarnogórze we znaki bardziej niż demonstracya.

Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, mianowicie, że floty mocarstw nie zmuszą Czarnogóry do ustąpienia. Do tego trzeba innych środków. a te już, jak wynika z telegramów, zamieszczonych na stronicy piątej, napłynęły.

KINO-WANDA
Gertrudy 5. niedaleko poczty.

Program od soboty 12 do poniedziałku 14 Kwietnia 1913 roku.
1) »Nad brzegami Semoy«, z natury. 2) »On nie jest zazdrosny«, humor. 3) »Przepadłe kosztowności«, dramat. 4) »Manewry kawateryi«, sport. 5) »Przyspieszone małżeństwo«, humor. 6) »Mahhadei«, z natury. 7) »Oskar chce umrzeć«, komedya. 8) »Zigomar III.«, dramat.
Przedstawienia w niedzielę od 3 do 11 — w dni powszednie od 4 do 11.

Nieuzasadniony optymizm co do pokoju z Turcyą.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zapatrują się na sprawę pokoju państw bałkańskich z Turcyą ogromnie optymistycznie. Twierdzą nawet, że pokój ten jest tak, jak już zawarty.

Na czem polega ten optymizm, to doprawdy trudno zrozumieć. Zaznaczyliśmy już przed kilku dniami, że odpowiedź państw bałkańskich na notę pośredniczącą mocarstw, zawierała wprost odrzucenie podstaw pokojowych, wypracowanych przez mocarstwa i to w sprawach najważniejszych. Państwa bałkańskie zażądały odstąpienia wysp egejskich im, a sprzeciwiały się pozostawieniu ich losu decyzyi mocarstw, jak chciały mocarstwa, dalej żądały odszkodowania pieniężnego, o czem mocarstwa nie chciały słyszeć, wreszcie zażądały przedstawienia sobie granic Albanii przed rozpoczęciem układów pokojowych.

Na tę notę otrzymały odpowiedź, w której mocarstwa zgodziły się na linię graniczną turecko-bułgarską proponowaną przez Bułgaryę, los wysp egejskich zastrzegły znowu sobie, co do Albanii podały im do wiadomości granicę północno-wschodnią i wschodnią Albanii. Bo co do południowej granicy same jeszcze się nie porozumiały. Na tę notę państwa bałkańskie jeszcze nie odpowiedziały.

Wszelki więc optymizm co do szybkiego zawarcia pokoju z Turcyą nie jest uzasadniony. Czy do pokoju przyjdzie szybko, to nie zależy od Europy, ale od sojuszników bałkańskich. Zaczekajmy, co oni odpowiedzą, tembardziej, że nota mocarstw jeszcze im nawet nie została wręczoną. Sądząc z dotychczasowego stanowiska państw bałkańskich, nie można mieć nadziei bezwzględnej, że one teraz już zaakceptują warunki mocarstw, nie rożniące się wiele od tych, które przed kilku dniami odrzucili.

Dopóki odpowiedzi tej niema, dopóty wszelkie optymizmy są tylko charakterystyką pobożnych życzeń Europy, do których sojusznicy bałkańscy nie zawsze się stosowali i niewiadomo, czy i teraz się zastosują.

Na linii Czataldży walki toczą się dalej. Oczywiście są to drobne utarczki artyleryjskie.

Podcięcie rusztowania.

Ogólny pesymizm w sprawie reformy wyborczej. — Telegram arcybiskupa Teodorowicza. — Biskupi nie ustąpią. — Nieuchronne rozwiązanie Sejmu.—Nie ma co zwlekać do jesieni. — Burza w kraju.

Kraków, 11 kwietnia.

Komisya dla reformy wyborczej energicznie prowadzi swe prace — ale widoki przeprowadzenia w tym Sejmie reformy są bardzo wątpliwe.

Do marszałka krajowego nadszedł wczoraj telegram od ks. arcybiskupa Teodorowicza, w którym oświadczono, że biskupi po ponownem porozumieniu się uznali, *iż nie mogą cofnąć się z raz zajętego stanowiska i udziału w obradach nad reformą wyborczą brać nie będą.*

Wiadomość ta wywołała w kołach poselskich bardzo *przykre wrażenie.*

Ubolewać bardzo wypada, że biskupi *w sprawę wyłącznie polityczną* tak żywo się wmieszali, jednostronne partyjne zajmując stanowisko. — Ogromna większość katolickiego społeczeństwa i ogromna większość Sejmu życzy sobie reformy — a nieprzychylny głos biskupów, głos ważny ze względu na suknię duchowną, którą społeczeństwo katol. czcią otacza, wywołuje przykry polityczny rozdźwięk między większością społeczeństwa a duchownymi jego przewodnikami.

Należało i można było tego rozdźwięku uniknąć. *Ne misceantur sacra profanis.*

We Lwowie w kołach poselskich panuje pogląd, że Sejm po obaleniu reformy niezwłocznie **będzie rozwiązany i rozpisane nowe wybory.**

Ze Lwowa piszą nam w tej sprawie:

Jak stoi sprawa reformy?

Lwów, 10 kwietnia,

(Od naszego korespondenta).

(*wm*) Jeszcze jeden dzień obrad, jeszcze kilka paragrafów załatwionych, jeszcze kilkadziesiąt poprawek przyjętych lub odrzuconych, jeszcze kilkanaście dłuższych i trochę więcej mów, tyleż głosowania—i coraz bliżej jesteśmy końca.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad komisyi w każdym innym czasie, wśród innych warunków przedstawiałoby dla szerokiego ogółu wartość pierwszorzędną. Przecież idzie o określenie rozszerzonych praw obywatelskich, o fundamenty nowego Sejmu. A gdy się nowy wznosi w kraju gmach, każdy chciałby z bliska oglądnąć każdą cegłę, każdy cokół i sprawdzić naocznie siłę dźwigarów...

To byłoby w innych czasach.

Żyjemy jednak w szczególnym nastroju. Dzień każdy przynosi nam nowe wiadomości o wzrastającem w kraju wzburzeniu przeciw wstrętnej robocie wichrzycieli, na setkach wieców opowiadają się wyborcy przeciw temu spiskowi intrygantów, którzy nie wahają się swe porachunki osobiste i partyjne przysłaniać pięknym sztandarem obrony narodowych interesów — do kancelaryi sejmowej napływają stosy petycyj za obecnym projektem reformy wyborczej. W kraju zrywa się burza, już wpadają z za węgła podmuchy wichrów, zwiastujących nawałnicę...

Siła tego ataku rośnie — stąd też na ustach wszystkich pytanie: jak zachowuje się ta garstka malkontentów, jakie jej zamiary, czy zdaje sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, w jakie pcha cały kraj, czy wie, z jakim igra pożarem?

I jeszcze dalsze pytanie, które łokciami przepycha się na front wszystkich spraw:

„Co będzie z reformą"?

Odpowiedź na te pytania brzmi dziś niepomyślnie — choć politycy, biorący sprawę „z gruntu" nazywają ten właśnie zwrot pomyślnym i dla uzdrowienia atmosfery korzystnym.

Grupa podolsko-wszechpolskich intrygantów, posiłkowana rezerwą moskalofilską i syonistyczną trwa niezmiennie w uporze i zdecydowana jest spełnić swe groźby, wychodząc z sali obrad podczas decydującego głosowania. Gdy większość komisyi zajęta jest stawianiem gmachu odnowionego życia w kraju, panowie Cieński, Grabiński i Piniński podcięli u nasady rusztowanie i czekają chwili, kiedyby zręcznie na bok uskoczyć i strącić wszystko w przepaść.

Sytuacya jest już dziś zupełnie jasna. Jeśli nie zajdzie w ostatecznej chwili jakaś niespodzianka, a na to trudno liczyć — **reforma wyborcza zostanie na pełnym Sejmie obalona i Sejm zostanie natychmiast rozwiązany.** Wczoraj błąkały się jeszcze po kuloarach sejmowych nadzieje kolportowane w formie pogłosek, że przecie uda się jeszcze odciągnąć od opozycyi autonomistów i w Sejmie mimo nieobecności centrowców, wszechpolaków i moskalofilów reformę przeprowadzić. Dziś te nadzieje prysły.

Telegram arcyb. Teodorowicza donoszący, że biskupi po porozumieniu się wzajemnem nie mogą cofnąć się z raz zajętego stanowiska „przypieczętował", jak powiadano, losy reformy. Do tego czasu spodziewano się, że po zapytaniu hr. Tarnowskiego na Kole sejmowem, wdrożone będą jakieś rokowania, które doprowadzą do zażegnania różnic a biskupom pozwolą z zachowaniem ich wysokiej godności kapłańskiej wycofać się z bardzo daleko w jedną stronę wysuniętej placówki. Telegram arcyb. Teodorowicza rachuby te przekreśla.

Żałować należy, że najwyżsi nasi dostojnicy kościelni w sprawie czysto politycznej, która ostro zarysowała różnice między przeważającą częścią społeczeństwa a oszołomionym zawiścią partyjną jego drobnym odłamem — opowiedzieli się bardzo wyraźnie za jedną ze stron walczących. Jakie to będzie miało konsekwencye dalsze, nie wiadomo — na razie nie uprzedzajmy wypadków — faktem jest jednak stwierdzonym, że autonomiści, utrwaleni w uporze a nawet część konserwatystów krakowskich, poddająca się komendzie biskupów, uchyli się od głosowania. Faktem jest, że referent komisyjny hr. Badeni jutro (t. j. w piątek) złoży referat a miejsce jego zajmie najprawdopodobniej jeden z demokratów.

Opozycya tryumfuje... Czy nie za wcześnie? Konsekwencyą obalenia reformy będzie rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, które wypaść mogą bardzo, bardzo krucho... Za to też, co się stanie w międzyczasie w kraju, za rozpętanie się agitacyi wyborczej i walki „na śmierć i życie" będzie musiała wziąć odpowiedzialność i zapłacić rachunek tej zabawy.

Późnym wieczorem kolportowano pogłoskę, że sprawa reformy **będzie odroczona do jesieni.** Inicyatorzy takiego załatwienia powiadają, że tak czy owak przykre skutki nieuchwalenia reformy odbiją się na kraju i na państwie — odroczenie zaś reformy do jesieni da sposobność do przeprowadzenia rokowań i znalezienia wyjścia.

Są to na razie plotki. O ile nasze informacye sięgają, istnieje tendencya przeforsowania całego projektu aż do ostatecznej chwili t. j. do „emigracyi" intrygantów z Sejmu. Wszelkie cofanie się teraz byłoby tylko kapitulacyą przed mniejszością czyli jej rozzuchwaleniem, na co żadną miarą pozwolić nie można. Nowe wybory przeprowadzone pod hasłem za czy przeciw reformie odświeżą atmosferę i Sejm. A wtedy pogadamy.

* * *

Komisya ukończyła wczoraj obrady nad ordynacyą wyborczą w której 5 pierwszych paragrafów uchwaliła. Znamienną zmianą jest określenie ust. b w § 4 czyli ustanowienie przepisu, że kobiety w kuryach cenzusowych mogą same wykonywać prawo wyborcze. Jest to wielkiem zwycięstwem haseł postępowych i tak nie bardzo demokratyczna reforma przynajmniej w tym kierunku powąchała nieco 20 stulecia.

Jutro dalszy ciąg obrad. Rano obradować będzie komisya, popołudniu subkomitet celem szybszego załatwienia przedłożenia. Prawdopodobnie już za tydzień sprawa znajdzie się na stole Sejmu.

„**NOWINY**" przynoszą co tydzień sześć dodatków: „**Tydzień Humorystyczny**" (we wtorki), „**Praktyczna Gospodyni**" (we czwartek), „**Romans i Powieść**" 3 razy w tygodniu) i „**Przegląd ekonomiczny**".

A. MAJEWICZ
W KRAKOWIE
ul. św. Jana l. 4, tuż przy Rynku.
Długoletni przykrawacz i kierownik fachowy w pierwszorzędnej firmie,
otworzył własny
Zakład krawiecki.
Wykonuje wszelkiego rodzaju ubiory męskie z największą starannością. Na składzie materyały krajowe i zagraniczne. — Ceny najprzystępniejsze. 120

Ze świata politycznego.

Sprawa angielsko-niemieckiego porozumienia staje się coraz bardziej aktualną. Wczoraj przybył do Londynu w odwiedziny do angielskiej pary królewskiej książę Henryk pruski. Powszechnie przypisują wizycie tej wielkie znaczenie polityczne i twierdzą, że chodzi nie tylko o porozumienie co do budowy flot, względnie jej ograniczenia, ale także o porozumienie co do polityki bałkańskiej i Małej Azyi.

Królestwo czeskie stoi przed bankructwem — oto wiadomości, jakie nadchodzą z Wiednia i Pragi. Kasy czeskie są puste, rząd nie może już wypłacać dalszych zaliczek. Oczywiście sprawa ta stanowi przedmiot ważnych narad w Wiedniu. Rząd stara się umożliwić zwołanie Sejmu czeskiego choćby na krótką sesyę celem zaradzenia kłopotom finansowym Czech. Dziś odbędą się w Pradze wspólne narady posłów czeskich i niemieckich.

Macedonia stała się przedmiotem czułej opieki w Anglii. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin wystosowano do Greya interpelacyę, co Grey uczynił wobec prześladowania Mahometan w Macedonii. Grey odpowiedział, że zebrał w tej sprawie materyał i zakomunikował go rządowi bułgarskiemu. Co do uzyskania dla Macedonii takich gwarancyi, jak dla Albanii, odparł Grey, że Anglii trudno poczynić kroki w sprawie utworzenia protektoratu nad Macedonią.

Rząd grecki zaprotestował u rządu angielskiego przeciw temu, że krążownik turecki „Hamidje“ kilkakrotnie przejeżdżał przez kanał sueski i zaprowiantowywał się w Aleksandryi, co jest złamaniem regulaminu dla kanału sueskiego.

Ciężka choroba Ojca świętego.

Z Rzymu donoszą:

Papież spędził noc spokojnie. Dr Amici spał już nie w sąsiednim pokoju, lecz w swojem mieszkaniu o piętro wyżej. O godz. 7·45 rano prof. Marchiafava i dr Amici odwiedzili chorego. Wizyta trwała do godz. wpół do 9-tej. — Stwierdzono, że poprawa postępuje. Ojciec św. nie ma gorączki, ciepłota wynosiła 36·6°.

„Giornale d'Italia“ pisze: Stanowczo możemy oświadczyć, że stan zdrowia Papieża w tej chwili nie budzi żadnych obaw. Choroba jego jest recydywą influency, oskrzeli i dróg oddechowych wraz z lekkim kaszlem i lekkiem wydzielaniem się śluzu. Gorączka nigdy nie dosięgła 38°. Serce i nerki funkcyonują bardzo dobrze. W moczu nie znaleziono białka, jak to było przy pierwszym napadzie influency. Influenca jest teraz lekką. Jeśli nie zajdą komplikacye, **Papież za kilka dni będzie zupełnie zdrów.**

„Osserwatore Romano“ ogłasza o stanie zdrowia Papieża następujące oświadczenie: Wbrew twierdzeniom dzienników od środy rano do teraz nie było żadnych objawów gorączkowych. Stan zdrowia Ojca św. jest zupełnie zadowalający, lecz Ojciec św. jak zwykle przy influency musi się szanować.

W przeciwieństwie do dzienników włoskich pisma niemieckie przynoszą wielce niepokojące wiadomości o stanie zdrowia Ojca św. I tak:

Berliński „Loc. Anzeiger“ donosi z Rzymu: W Watykanie oświadczają, że Papież ma się lepiej i że przesilenie minęło. Zdaje się jednak, że stan Papieża jest przecież poważniejszy, zwłaszcza z powodu wielkiego osłabienia i wstrętu chorego do przyjmowania pokarmów, tak, że Papieża z trudem tylko nakłaniają do picia mleka. **Lekarze mają wielkie obawy.** Papież cierpi na brak tchu. Nad wieczorem gorączka stale się podnosi. Gdy jeden z kardynałów zapytał lekarza Marchiafavę, czy może odjechać z Watykanu, lekarz odpowiedział, aby tam pozostał.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Rzymu, że **wyzdrowienie Papieża uważają tam za wykluczone.** Chodzi tylko o to, jak długo organizm Papieża potrafi stawiać opór chorobie. Otoczeniu Papieża zarzucają, że mimo, iż przeszedł influencę, nie szanowano go, lecz narażono na przeziębienie przez przyjmowanie pielgrzymek, co Papieża ogromnie męczyło.

Odroczenie kongresu eucharystycznego.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Rzymu, że zapowiedziany na 21 bm. kongres eucharystyczny na wyspie Malcie będzie na nieograniczony czas odroczony.

Adwokat na stolicy św. Piotra.

Z Paryża donoszą: Przed kilku dniami odbył się tu urządzony przez Izbę adwokacką bankiet na cześć prezydenta republiki francuskiej Poincarégo, który, jak wiadomo, jest z zawodu adwokatem. Posypały się oczywiście rozmaite mowy na cześć stanu adwokackiego, ale najciekawszą z nich była mowa prezesa Izby, który przypomniał zebranym, że w XVIII wieku adwokat paryski zasiadł na stolicy Piotrowej. Był nim Guy Foucauld, który w roku 1265 zasiadł na tronie papieskim jako papież Klemens IV. Życie tego człowieka było ogromnie burzliwe. Z początku Foucauld poświęcił się rycerstwu, brał udział w licznych wojnach, potem studyował nauki ścisłe, wreszcie zajął się adwokaturą w Paryżu, poczem poszedł na księdza, szybko przeszedł stopnie hierarchii i dnia 5 lutego 1265 został wybrany papieżem. Na stolicy Piotrowej zasiadał jednak tylko trzy lata. Jeśli więc w średniowieczu adwokat mógł zostać papieżem, to oczywiście dziwić się nie można, że w dwudziestym wieku adwokat mógł zostać prezydentem francuskiej republiki.

Co słychać w mieście?

Kraków, 11 kwietnia.

O „Pochód na Wawel“ Szymanowskiego. Ze Lwowa donoszą: W czwartek wniesiono do Sejmu petycyę o przyznanie 100 tys. kor. na wykonanie „Pochodu na Wawel“, dzieła Wacława Szymanowskiego. Imieniem komitetu petycyę podpisali minister Długosz, poseł prof. Jaworski i dr. Korzeniowski.

Z teatru miejskiego. W sztuce „Caryca“ Melchiora Lengyela i Ludwika Biro, którą teatr krakowski wystawi w sobotę 12 b. m., tytułową rolę carowej Katarzyny II objęła p. Solska. W główniejszych rolach biorą udział w obsadzie pp. Jarszewska, Miłaszewska, Regerówna, Sowińska, Turowiczówna; pp. Jednowski, Maryański, Nowicki, Noskowski, Siemaszko, Stanisławski, Szymborski.

W rocznicę śmierci śp. hr. Andrzeja Potockiego, w sobotę 12 bm. odbędzie się żałobne nabożeństwo w Krzeszowicach. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10 m. 15, tak, że przybywający na nie z Krakowa pociągiem wychodzącym stąd o godz. 9 m. 20 będą mogli zdążyć na początek. Najbliższy pociąg powrotny odchodzi z Krzeszowic o godz. 11 m. 12, przybywa do Krakowa o godz. 11 m. 50.

Zjazd kobiet polskich odbędzie się w Krakowie dnia 11 i 12 maja b. r. Do komitetu organizującego zjazdu należą pp.: przew. M. Straszewska, sekr. I. Biskupska, Dziewicka A., Dr Estreicherówna M., Gąsiorowska M., Krzyżanowska L., Mayówna J., Popielówna Z., Siedlecka M., Sienkiewiczowa Henrykowa, Zuk Skarszewska A., Dr Strehlówna M., Turska W., hr. Wodzicka S., Zaczkowa F. Program zjazdu obejmuje referaty: wychowanie domowe przedszkolne, szkolnictwo niższe i średnie, praca społeczna kobiet w mieście, kobieta w przemyśle i kobieta w handlu.

W miejskiej szkole gospodarstwa domowego w dniach najbliższych rozpocznie się nowy kurs prania chemicznego i prasowania w 12 lekcyach kilkugodzinnych. Kilka miejsc wolnych. Wpisy w kancelaryi szkolnej (Pędzichów 15).

Z instytutu muzycznego. W bieżącą sobotę o godz. 6 w. (ul. św. Anny 2) odbędzie się I-szy recital muzyczny, na którym prof dr. Bylicki odegra: Bacha: Suitę angielską, Toccatę C-mol, Preludyum i Fugę G-dur; Szopena: Balladę F-mol, Etudy, Nocturn Es-dur i Allegro de Concert. Wstęp dla uczniów Instytutu bezpłatny, dla obcych 1 kor.

Odczyt prof. Chrzanowskiego. Staraniem „Koła pedag. Ucz. Uniw. Jag.“ odbędzie się dnia 18 bm. o g. 5 popoł. w auli uniwer. (Coll. Nov. I p.) Odczyt prof. Ignacego Chrzanowskiego p. t.: „Stanisław Konarski jako pedagog“.

Bilety po 2 kor., 1 kor., wstęp 50 hal., dla młodzieży szkolnej 30 hal. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Tow. kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego ze składkami, zbieranemi na rzecz kolonii wakacyjnych po ulicach Krakowa.

Nabożeństwo. Staraniem robotników ciesielskich zakładu p. L. Karolli odbędzie się w niedzielę d. 13 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Dominikanów doroczne uroczyste nabożeństwo ku czci św. Józefa jako patrona cieśli.

Z Czytelni kobiet im. Słowackiego (Szara kamienica) dn. 14 bm. o godz. 6 wiecz. wygłosi odczyt dr Zamorski „Socyologiczna interpretacya tak zwanych idei społecznych a psychologia ruchów mas“. — Wstęp dla członków wolny, dla gości 30 hal.

Tanie ogródki. Koło krakowskie Tow. walki z gruźlicą zawiadamia, że tanie ogródki znajpujące się w dzielnicy Dębniki nad Wisłą, w dzielnicy Zwierzyniec koło szkoły, w dzielnicy Grzegórki i w Podgórzu na Krzemionkach można już wynajmować.

Każdy ogródek ma 200 m.² powierzchni, a czynsz dzierżawny na rok wynosi 4 kor. — Ogródki wynajmować można: 1) w dzielnicy Dębniki u p. dra Zamorskiego Dębniki ul. Barska l. 26 od godz. 3 do 4; 2) w dzielnicy Zwierzyniec w miejskim urzędzie zdrowia (Magistrat ul. Poselska l. 10 parter) od 1 do 2; 3) w dzielnicy Grzegórzki u prof. doktorowej Glińskiej Collegium medicum ul. Grzegórzecka l. 22 od 12 do 1; 4) w Podgórzu na Krzemionkach u p. dra Służewskiego, Podgórze, Rynek l. 8 od 2 do 4.

Z Tow. ogrodniczego. Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa ogrodniczego pod przew. prof. Ziobrowskiego, prof. Brzeziński przedstawił potrzebę urządzenia w r. 1914 większej wystawy ogrodniczej w Krakowie.

Walne zgromadzenie wykazało, że Towarzystwo prowadziło faktyczną szkołę ogrodniczą w wyższym stylu, założyło 10 sadów, t. zw. wzorowych u włościan, pośredniczyło w pracy ogrodniczej, przeprowadziło kurs ogrodnictwa dla nauczycieli ludowych, wreszcie prowadziło zakład sadowniczy „Glinka“ w Prądniku Czerwonym.

Krakowski klub cyklistów i motorzystów urządza dnia 13 bm. wycieczkę do Wieliczki. Zbiorka przy ul. Loretańskiej l. 6 o g. pół do 2-giej po południu. Powrót o godz. pół

ZAKŁAD DOSTAW BUDOWLANYCH
L. & G. KADEN
TOWARZYSTWO AKCYJNE
KRAKÓW, ULICA DUNAJEWSKIEGO L. 6.
Jeneralne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi
poleca
RURY KAMIONKOWE wewnątrz i zewnątrz glazurowane wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — Posadzki kamionkowe i lizy fajansowe na ściany.— Piece kaflowe deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach. Wapno skaliste z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa i Glinnej Nawaryi koło Lwowa. Gips murarski z własnej fabryki, w Krzeszowicach. — Cement portlandzki, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, ter gazowy karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe. Farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.
114

do 7-mej wiecz. Przed odjazdem wspólna fotografia.

Obrona dzieci. Onegdaj odbyło się zebranie Tow. obrony dzieci im. Pestoloziego pod przewod. r. s. dr Szybalskiego. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos między innymi dr J. Landau, p. Chwatowa, p. Siedlecka, p. Biegańska, p. Rzewuska, uchwalono Tow. rozwiązać względnie przekształcić je na sekcyę im. Pestoloziego Rady opiekuńczej. Sekcya ta będzie miała na celu opiekę nad upośledzonymi przez los dziećmi.

Zgubiony zegarek złoty, damski na ulicy Pijarskiej, znaleziony został przez p. Fr. Króla i jest do odebrania w pracowni kotlarskiej, Floryańska l. 16.

Kronika policyjna. (*Stylem telegraficznmy*) Bronowice Małe. Noc. Szajka włamywaczy.. Udane włamanie. P. Pokrzywnickiej zabrano 500 kor. Pani Jejde biżuteryę wartości 700 kor. Nieudałe włamania w zagrodach włościańskich. Włamywacze zbiegli. Policya śledzi. Inspektor Karcz na tropie sprawców.

„Boska Komedya" Dantego. Arcydzieło literatury włoskiej zostało po dwu latach mozolnej i nader trudnej pracy przetworzone na film, wystawiany współcześnie w największych kinematografach Londynu, N. Jorku, Paryża, Berlina i Wiednia. Głosy prasy o tym filmie brzmią tak pochlebnie, że należy zarejestrować przynajmniej te, które na razie mamy pod ręką.

Prasa wiedeńska mająca ciągle sposobność oglądać najnowsze i pierwszorzędne dzieła sztuki kinematograficznej — wystarczy przypomnieć choćby ostatnio wydane Quo vadis? — unisono uznała „Boską Komedyę" za największe arcydzieło kinematograficzne.

Oto kilka wyjątków z dzienników wiedeńskich:

„Fremdenblatt" z dnia 20 marca b. r. pisze: „Dla wszystkich interesujących się kinem będzie rzeczą niezwykłą zobaczyć „Boską Komedyę" Dantego na ekranie. Stworzenie tego arcydzieła sztuki kosztowało z górą dwa lata pracy, przyczem współpracowali najwięksi artyści i reżyserzy włoscy. Koszta, jakie film ten za sobą pociągnął, są tak wysokie, że tylko w największych stolicach Europy i Ameryki może być na razie pokazywany. Można słusznie twierdzić, że film ten jest największem arcydziełem sztuki kinematograficznej".

„Reichspost" z dnia 21 marca br. pisze, że „każda scena jest przewspaniała. Wszystkie straszne męki i udręczenia, opisywane przez Dantego w jego wędrówce po piekle, są przedstawione z okropną i nerwy wstrząsającą realistyką i w swej nagiej piękności są nie do prześcignięcia. Pierwsze przedstawienie tego filmu w Wiedniu zostało przyjęte przez publiczność z najwyższym aplauzem".

„Zeit" z dnia 20 marca pisze:

„Nigdy nie spoczywający przemysł filmowy zdołał opanować obecnie jedno z największych dzieł poezyi: „Boską Komedyę" Dantego. — W licznych scenach przesuwają się przed naszemi oczyma najbardziej jaskrawe przejścia Dantego i jego przewodnika (Wergilego) z ich wędrówki po piekle. Sceny poszczególne odznaczają się silną realistyka. Lecz widz ciągle musi dziwić się temu olbrzymiemu scenicznemu aparatowi, przy pomocy którego fabryka film zdołała stworzyć poszczególne obrazy. Na przedstawieniu wczorajszem (dnia 19 marca) w Kino-Elite byli obecni między innymi: namiestnik baron Bienerth, członkowie ambasady włoskiej, poselstwa bułgarskiego, serbskiego i chińskiego, oraz liczni reprezentanci świata teatralnego i artystycznego.

Z kraju.

Mistrz Paderewski udziałowcem w Borysławiu. Znakomity nasz rodak próbuje także szczęścia na polach realniejszych, aniżeli estrada koncertowa. Przed kilku laty utworzyło się pewne polskie przedsiębiorstwo wiertnicze, które zakupiwszy w Ratoczynie, obok Borysławia dość duży teren, założyło na nim szyb nazwany „Manru". Do tej spółki należał również i Paderewski z udziałem 35 prc. Tu jednak szczęście nie dopisało. W głębokości około 900 metrów, której wiercenie kosztowało samego Paderewskiego blisko 100.000 koron, został szyb „Manru" tak beznadziejnie zagwożdżony, iż dalsze jego wiercenie okazało się wręcz niemożliwe. Po tej nieudałej a kosztownej próbie oddano wzmiankowany teren innej spółce, która, jeśli będzie szczęśliwsza, zwróci kiedyś mistrzowi Paderewskiemu jego pieniądze.

Żeński skaut w Nowym Sączu zawiązał się, jak donieśliśmy już, przy miejscowym sokole. Obecnie do komitetu wybrano pp. Gdeszowa, M. Friedbergową, Grabowską, Fydziankę, Kowalską, Misiewiczównę, Sękowską, E. Wiśniowską, M. Wusatowską i A. Zaczkównę. — Przewodniczącą wybrano p. W. Wusatowską, sekretarką p. A. Wiśniewską. Na drużynową uchwalono zaproponować związkowemu komitetowi skautowemu pań we Lwowie p. M. Wusatowską.

Rabin radcą cesarskim. Cesarz nadał rabinowi w Samborze Aronowi Lewinowi tytuł radcy cesarskiego.

Z Żywca donoszą nam: Dnia 26 b. m. będzie miał odczyt w sali Sokoła inż. K. Skofle „O kanałach w Galicyi", a dnia 20 bm. odbędzie się koncert ku czci Szopena z prof. dr Seissenem i pp. M. Grafczyńską i Zarankówną z Krakowa.

Napad żołnierza. Z Przemyśla donoszą: W nocy z 7 na 8 bm. szeregowiec z 28 p. haubic, M. Kusiński, został znienacka napadnięty przez drugiego żołnierza i ciężko zraniony w bok bagnetem. Rannego odstawiono w stanie groźnym do szpitala.

Pożary na wsi. Z Sambora donoszą: W sobotę dnia 5 bm. zgorzało w pobliskich Radłowicach ośm gospodarstw, w niedzielę zaś spłonęło przy silnym wiatrze w Uhercach 21 zagród włościańskich. Znaczną pomoc przynieśli także członkowie tutejszej drużyny strzeleckiej, która właśnie w okolicy Uherzec odbywała musztrę i pospieszyła mieszkańcom zagrożonej wsi z ratunkiem.

Antiaustryacka furya.

Szpalty wszystkich pism rosyjskich przepełnione są niesłychanie zjadliwymi atakami na Austryę. Począwszy od wstępnych artykułów, korespondencyi (te ostatnie w „Nowoje Wremia" redagowane są w odnośnych ambasadach rosyjskich) a skończywszy na telegramach, wszędzie panuje obrażający ton na Austryę, którą się traktuje jako najniebezpieczniejszego wroga Rosyi i całej Słowiańszczyzny.

Kampania antiaustryacka w prasie rosyjskiej, wszelkich odcieni politycznych, dominuje obecnie nad wszelkiemi innemi kwestyami wewnętrzno-państwowemi, któremi zazwyczaj przepełniona jest prasa rosyjska. Wszystkie niemal pisma wcale niedwuznacznie wykazują konieczność zmiany kursu polityki zagranicznej względem Austryi na zupełnie stanowczą i bezwzględnie energiczną. Reasumując głosy miarodajnej prasy rosyjskiej, dochodzi się do wniosku, iż opinia społeczeństwa rosyjskiego przez swe organa domaga się wprost wyraźnie wojny z Austryą, wierząc. iż w zbrojnem starciu Rosyi z Austryą, ta ostatnia zostanie rozgromioną i spełnione zostaną „najtajniejsze marzenia rosyjskie", jak pisze „Nowoje Wremia", że wróg dziejowy Rosyi zniewolony zostanie do likwidacyi swego państwowego bytu i na gruzach Austryi Rosya i Słowiańszczyzna zatkną swoje zwycięskie sztandary".

Demonstracye antiaustryackie na ulicach Petersburga podnieciły jeszcze bardziej ten wojowniczy nastrój prasy rosyjskiej, która szczególnie entuzyazmuje się obecnie faktem, że korpus oficerski odczuwa nie mniej żywiołowo, niż lud rosyjski nieubłaganą konieczność wojny z Austryą.

Przewidywania nasze ziściły się w zupełności. Pomimo wszelkich „zakazów" generał piech. Skugarewskij wyjednał pozwolenie na dwa olbrzymie mityngi słowiańskie, które pojutrze odbędą się w Petersburgu. Moskwa, Kijów i wiele większe miasta rosyjskie zapowiedziały również, iż w nadchodzącą niedzielę z setek tysięcy Rosyan wyrwie się długo tajony okrzyk „Precz z Austryą".

Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że wobec ostatniego oświadczenia Sazonowa ruch antiaustryacki jeszcze się wzmoże, a wzmożenie to spowoduje dymisyę Saznowa.

Telegramy „Nowin„.

Członkowie rządu albańskiego w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Członkowie prowizorycznego rządu albańskiego Ismael Kemal-bej i Issa Boljetinac bawią od wczoraj w Wiedniu, gdzie dzisiaj będą przyjęci na audyencyi przez hr. Berchtolda.

„N. Fr. Presse" ogłasza dzisiaj wywiad z oboma członkami rządu albańskiego z których Issa włada tylko językiem albańskim.

Ismael-Kemal oświadczył, że właściwie powinien był pozostać w Valonie, siedzibie tymczasowego rządu albańskiego, lecz ponieważ obecnie zamierza Europa obciąć Albanię na północy i znacznie powiększyć granice Serbii i Czarnogóry kosztem Albanii, przeto konieczną się okazała podróż protestacyjna po stolicach europejskich. Obaj wysłannicy rządu albańskiego spodziewają się, że zmuszą rządy europejskie do uznania słusznych pretensyi Albanii.

Issa Boljetinac niesłychanie gwałtownie protestował przeciw temu, aby całe pole Kossowe, którego 80 procent ludności stanowią Albańczycy, przypadło Serbii i Czarnogórzu. Albania taka, jak obecnie proponują mocarstwa. będzie niezdolną do życia.

Uregulowanie kwestyi obcych wyznań.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że po zawarciu pokoju z Turcyą rozpoczną się bezpośrednio rokowania między Turcyą a Związkiem bałkańskim w sprawie uregulowania stanowiska ludności prawosławnej w Turcyi i stanowiska ludności mahometańskiej w terytoryach przez Związek zdobytych. Rokowania będą dotyczyły także rozległych tureckich dóbr duchownych, położonych w krajach zdobytych.

Tryumf austr. awiatyki wojskowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podpułkownik oddziału lotniczego Uzelac, dokonał wczoraj sensacyjnego lotu. Przebył on na aeroplanie **przestrzeń 410 km. z Fischamend do Nowego Sadu na Węgrzech w 3 godzinach.** Przybył on do Nowego Sadu wcześniej aniżeli telegram, zapowiadający jego ewentualne wylądowanie.

Największy skład przyborów i szat kościelnych

jak: ornaty, kapy, sztandary, chorągwie, baldachimy oraz artykuły dewocyjne — poleca po najtańszych cenach:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

Kraków, Rynek gł., Linia A-B L. 46/G.

Pokój w Europie zapewniony.

Oświadczenie Sazonowa. — Rosya idzie zgodnie z mocarstwami w sprawie Skutari.

Petersburg, 11 kwietnia.

Pet. ag. donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza następujący komunikat:

Głównym celem rządu rosyjskiego wobec wobec wojennych sukcesów federacyi bałkańskiej było, o ile możności, zabezpieczyć zwycięzcom rezultaty ich zwycięstw. — Udało się to po zawikłanych i mozolnych rokowaniach, gdyż sprzemierzeńcy mogli swe sukcesy osiągnąć tylko dzięki neutralności mocarstw. Aby należycie ocenić wartość i znaczenie tych usług Rosyi, trzeba sobie uprzytomnić trudność międzynarodowej sytuacyi i kolizyę walczących tu z sobą interesów.

Zlokalizowanie wojny było możliwe tylko pod dwoma warunkami: 1) że wielkie mocarstwa zrzekną się terytoryalnych i różnych szczególnych korzyści, 2) że zrzekną się wszelkiej indywidualnej akcyi ze swej strony. Te negatywne warunki zawierały w sobie jeszcze trzeci pozywny: rewizyę sytuacyi, stworzonej przez wojnę i przystosowanie tej sytuacyi do tych interesów wielkich mocarstw, których one zrzec się nie mogły. Spełnienie tych warunków było zawisłem tylko od europejskiego koncertu, którego uchwały zapadły w imieniu całej Europy. Również indywidualnej akcyi mocarstw można było zapobiedz tylko przez solidarne uznanie wiążącej siły uchwał Europy.

W tych okolicznościach zwołano konferencyę ambasadorów do Londynu, która właśnie dopiero ukończyła swoje trudne zadanie określenia północnej i północno-wschodniej granicy Albanii.

To zadanie stało w sprzeczności z interesami Czarnogóry i Serbii z ich całkiem naturalną tendencyą ekspansywną. — Z drugiej strony broniły interesów albańskich Austro-Węgry i Włochy, które uważały „status quo“ na morzu Adryatyckiem za tak żywotny, iż pod tym względem nie pozostawiły żadnych wątpliwości. Utrzymanie „status quo“ oznaczało także istnienie samoistnej prowincyi albańskiej, z czego wynikło usiłowanie rozszerzenia o ile możności granic kraju, któreby obejmowały ludność albańskiego pochodzenia.

Wskutek długich ciągłych rokowań osiągnięto kompromis, który zawiera wzajemne koncesye. Podczas gdy **Rosya otrzymała dla Słowian Prizrent, Ipek, Djakowę, Dibrę, uważała za konieczne zgodzić się na wcielenie Skutari do Albanii.** Koncesyę tę uczyniono w **interesie utrzymania pokoju, którego naruszenie z tego powodu musianoby uważać za oczywisty absurd**, ponieważ Skutari jest miastem czysto albańskiem z siedzibą katolickiego arcybiskupa.

Ten stan rzeczy w zupełności potwierdza rosyjski wicekonsul w Skutari, który na podstawie faktów przedstawia wojskową rolę Czarnogórców, którzy nie są zdolni zasymilować kilku tysięcy katolickich i muzułmańskich Albańczyków, znajdujących się w obrębie ustanowionych od 35 lat granic Czarnogóry. Wskutek tego **aneksya części sandżaku ze Skutari oznaczałaby tylko wielkie osłabienie Czarnogóry** przez przyłączenie 100 tys. ludzi, z którymi nie łączy ich religia, pochodzenie, ani język. To zawierałoby w sobie niebezpieczeństwo, że Czarnogóra stałaby się czarnogórską Albanią.

Nasz zastępca sądzi, że przyłączenie znaczniejszej liczby rzymsko katolickiej ludności do Czarnogóry mogłoby im dać sposobność do nawiązania stosunków z zagranicą, co ułatwiłoby zwiększenie się zagranicznych wpływów. Król działał wbrew przyjętemu zobowiązaniu, bo miał Rosyę na wypadek wojny zawiadomić i jej zgodę uzyskać. Mimo to car udzielił wielkodusznie swej pomocy ludności czarnogórskiej.

Gdy załatwiono kwestyę Skutari, zawiadomiono króla o tem przyjaźnie, przyczem wskazano **na ciężką odpowiedzialność, jakaby na niego spadła**, gdyby dalej trwano w oporze. Dalej udzielono mu rady, by unikał zarzutu, iż ma osobiste cele, które Czarnogórę narażają na niepotrzebny przelew krwi. **Te kroki pozostały jednak u króla bez skutku**, przyczem okazało się jasno, że on tak postępował, **licząc na wmięszanie się Rosyi i innych mocarstw i na europejską wojnę. Rząd rosyjski nie mógł się sprzeciwić zarządzeniu środków**, które przy wzbranianiu się króla poddaniu się uchwałom mocarstw, **były konieczne.**

Rząd cesarski nie stracił nadziei, że Czarnogóra uzna za wystarczające dla swej własnej miłości, jeśli ustąpi w swym zaciętym oporze i **podda się woli Europy**, popartej imponującą siłą floty.

W tym wypadku znajdzie Europa dosyć środków, aby ulżyć położeniu ludu czarnogórskiego, który poniósł olbrzymie ofiary podczas oblężenia Skutari.

Rząd cesarski nie może spuścić z oczu swej najwyższej odpowiedzialności, która mieści w sobie obowiązek aby nie **przelać ani jednej kropli krwi rosyjskiej jeżeli nie żądają tego interesa ojczyzny.** Rosya, jako wielkie słowiańskie państwo prawosławne, nigdy nie poskąpi ofiar i pomocy dla swoich braci, ale ci mają ze swej strony obowiązek, o którym nasza prasa nie zawsze umie im przypomnieć, szanować przedewszystkiem rady, co do których Rosya nie dopuszcza się żadnych nadużyć — i którzy to bracia powinni pamiętać o tem, że jeżeli jesteśmy dumni z ich sukcesów, to te sukcesy nie mogłyby być osiągnięte bez Rosyi, która dała im życie i że jak dawniej, tak i na przyszłość, tak jak w chwilach radości, jak i szczególniej w cierpieniu, potrzebnem jest wzajemne pojednanie, poza którem te narody nie mogą zdobyć ani siły ani potęgi.

Podobne stosunki Rosyi do narodów słowiańskich **wykluczają wszelką nieprzyjaźń do innych państw. Różnorodność rasy nie prowadzi koniecznie do przeciwieństw między rasami.** Trudno byłoby przyznać, że przez przeciwstawienie wzajemne ras sprawa pokoju mogłaby zyskać. W poczuciu swego wewnętrznego prawa **siła Rosyi nie potrzebuje przechodzić z zaniepokojenia do groźb, któreby nie były wyrazem siły narodu.**

Głosy prasy wiedeńskiej.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Sytuacya międzynarodowa przedstawia się dzisiaj w ten sposób, **że obecnie nie ulega już najmniejszej wątpliwości, iż pokój między Turcyą a związkiem bałkańskim lada dzień będzie zawarty.** Zapatrywanie to opiera się na oficyalnem oświadczeniu Sazonowa, jakie wczoraj późnym wieczorem nadeszło do hr. Berchtolda.

Z oświadczenia tego wynika, że **Rosya oficyalna stanowczo oświadcza się za pokojem i odrzuca precz zakusy panslawistów, chcących Rosyę pchnąć do wojny z Austro-Węgrami z powodu Serbii i Czarnogóry.**

Powyższa nota Sazonowa jest powodem optymistycznych nastrojów tutejszych dzienników.

„N. Fr. Presse“ pisze, że kwota 20 milionów franków, którą trzeba będzie zapłacić królowi Mikołajowi, nie jest wcale za wysoką ceną **za odegnanie od Europy widma wojny ogólnej.**

Pomiędzy Rumunią a Bułgaryą — pisze „N. Fr. Presse“ — **przyszło już do porozumienia za interwencyą mocarstw. Rumunia otrzyma Sylistryę**, natomiast wybrzeże morza Czarnego pozostanie przy Bułgaryi, gdyż Rosya i Francya nie zgodziły się, aby to wybrzeże przypadło Rumunii.

Co się tyczy Saloniki, to mocarstwa trójprzymierza chcą, **aby Salonika należała do Bułgaryi**, podczas gdy Francya i Rosya obstają przy tem, aby Salonika pozostała przy Grecyi. Stanowisko Anglii jest dotychczas w tej kwestyi niezdecydowane. Sfery wiedeńskie są zdania, że Anglia oświadczy się za wcieleniem Saloniki do Bułgaryi, wychodząc z założenia, że Salonika jest naturalnym portem Macedonii.

Mocarstwa trójprzymierza, obstając przy włączeniu Saloniki do Bułgaryi, kierują się chęcią odcięcia Serbii od portu salonickiego, z którego Serbia wydatnie by korzystała, gdyby Salonika należała do Grecyi, z którą Serbia utrzymuje najlepsze stosunki. Salonika bułgarska będzie raz na zawsze dla Serbii zamkniętą.

Prasa tutejsza zajmuje się także znaną groźbą abdykacyi króla Mikołaja i całej dynastyi Nenadowiczów. Czarnogóra przypadłaby w tym wypadku Serbii, a dynastya czarnogórska miałaby tylko zastrzeżone prawa do tronu serbskiego. Na południu monarchii powstałoby w takim razie wielkie państwo serbskie, które wywierałoby wielki wpływ na stosunki wśród południowych Słowian monarchii.

Dzienniki tutejsze powtarzają tylko powyższą relacyę za paryskim „Temps“ wstrzymują się jednak od wszelkich własnych komentarzy.

Z Sanoka pisze nasz korespondent: W ostatnich paru miesiącach coś się psuć zaczęło w pomyślnie dotąd prosperującem państwie sokolem naszego miasta. Powodem niesnasek były ćwiczenia związku strzeleckiego. Naczelnik Sokoła p. Szajna odmówił drużynie strzeleckiej pewnego dnia wstępu na salę ćwiczeń. — To wywołało oburzenie w gronie młodszych członków Sokoła, przychylnie odnoszących się do związku strzeleckiego i postanowiono przy wyborach uzupełniających do Wydziału zwalczać kandydaturę p. Szajny, a na jego miejsce wprowadzić inż. Frankowskiego.

Na walnem zgromadzeniu dnia 29-go marca przyszło wskutek tego do bardzo burzliwej dyskusyi, zakończonej tem, że prezes Sokoła, dr Gaweł, osobiście dotknięty, wniósł rezygnacyę z prezesostwa, a zast. prez. p. Rozum objąwszy przewodnictwo, odroczył walne zgromadzenie na 4 bm. Na zgromadzeniu usilnie proszono pana Gawła o cofnięcie rezygnacyi, co też ten uczynił.

„SZATNIA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością 123

Kraków, ulica Sławkowska l. 14.

Chrześcijański skład ubrań męskich gotowych i na zamówienie. — Zawsze świeże modele. Ceny nader niskie. Towar doborowy.

Z różnych stron.

Strejk węglowy ma wybuchnąć w okręgu węglowym górnośląskim. 10.000 robotników węglowych zapowiada strejk generalny za 14 dni. Są to przeważnie górnicy Polacy.

Zniżenie cen przejazdu do Ameryki. Z Liverpoolu donoszą oficyalnie, że ze względu na zniżenie ceny jazdy z Tryestu do Kanady przez „Canadian Pacyfic“ i „Austro-Americana“, także linia Cunarda jest zmuszoną pójść za tym przykładem.

Mordercę posła Schumeiera, Kunschaka zbadali już psychiatrzy i orzekli, że jest on zupełnie zdrów na umyśle i w pełni odpowiedzialnym za czyn, który popełnił. Rozprawa przeciw Kunschakowi odbędzie się w połowie maja, a potrwa dwa dni.

Wydalanie żydów w gub. kijowskiej, odroczone przed kilku miesiącami do wiosny z miasta i gubernii kijowskiej rozpoczęło się.

Radiotelegraf na usługach szpiegostwa. Ze Strassburga donoszą o sensacyjnym wypadku szpiegostwa. Mianowicie odkryto radiotelegraficzne połączenie pomiędzy wieżą Eiffla w Paryżu a niektórymi domami prywatnymi w alzackim mieście Colmar. Połączenie to miało służyć celom szpiegowskim.

Szpieg z Carskiego sioła. U aresztowanego w Budapeszcie szpiega Brabury znaleziono listy w języku francuskim i rosyjskim. Generalny konsul rosyjski zaprzecza, jakoby Brabura był na usługach Rosyi i był poddanym rosyjskim. Brabura twierdzi, że urodził się w Carskiem Siole.

Za oszukańczą grę w karty zostali skazani w Berlinie Stahlmann na 1 rok więzienia i 3 lata utraty czci, Cramer na 3 lata więzienia i 5 lat utraty czci.

Za wydanie tajnych dokumentów został skazany na 4 lata więzienia były kantorzysta składu min w fortach kronsztadzkich Benczikow. Wydał on tajne dokumenty agentom japońskim i niemieckim.

Tragiczne wiwaty. Z Lublany donoszą: Przy uroczystej instalacyi Nowego dziekana, na jednem z przedmieść strzelano z moździerzy. Nagle z niewiadomej dotąd przyczyny eksplodowała jedna skrzynia z prochem. Zginęło dwoje dzieci. Matka ich dowiedziawszy się o śmierci dzieci, pobiegła do domu, podpaliła go i znalazła śmierć w płomieniach.

Fałszerstwo akcyj. W Budapeszcie miało się w tych dniach odbyć jeneralne zgromadzenie akcyonaryuszów pewnej fabryki obuwia. Przed zgromadzeniem zawiadomiła dyrekcya fabryki policyę, że dokonano fałszerstwa akcyj, gdyż zgłaszają się do udziału w zgromadzeniu akcyonaryusze, posiadający akcye o tych samych numerach seryj. Policya wezwała poprzednich dyrektorów fabryki dr. Wallnera, dr. Moskowitsa, dr. Fleischera i Lukacsa (nie prezydenta ministrów), którzy złożyli nie jasne zeznania. Twierdzą oni, że zaszła tylko omyłka przy numerowaniu akcyj nowej emisyi. Dalsze śledztwo jest w toku.

Okręt w głębi morza.

Jak zbudowany jest torpedowiec.

Pierwszą łódź podwodną zbudował w roku 1620 pewien fizyk holenderski. Łódź jednak okazała się niepraktyczną i dotąd uległa niezliczonym zmianom, ale główna zasada pozostała tą samą, mianowicie łódź podwodna musi być zaopatrzona w pewną ilość wody, która ciężar łodzi czyni równym ciężarowi wody i łódź dlatego może się utrzymać pod wodą. Jeżeli łódź ma wypłynąć na powierzchnię, potrzeba tylko wypuścić pewną ilość wody, aby stała się lżejszą. Łodzie podwodne okazały się praktyczniejszemi dopiero, gdy wynaleziono motor olejny i pewien rodzaj rury oszklonej, którą patrzeć można pod wodą na blisko jeden kilometr odległości.

Torpedowiec zbudowany jest ze stali i ma zwyle 500 do 1000 tonn objętości. Dzisiaj jest już tak udoskonalony, że może wytrzymać silny napór na ściany w głębinie 80 m. Nad centralą, mieszczącą aparaty i instrumenty, wznosi się mała kopuła, która wystaje cokolwiek ponad wodę. Z całego okrętu tylko tę kopułę widać ponad wodą. Mieści ona ciekawy mechanizm i zaopatrzona jest w szkła, bo służy głównie oficerowi do śledzenia całej okolicy na morzu. Torpedowiec poruszany jest motorami elektrycznymi. Niebezpieczeństwo grozi zawsze ze strony akumulatorów elektrycznych, bo zawierają one kwas siarczany, z którego wytwarza się zabójczy chlorek, gdyby wdarło się do wnętrza okrętu nieco wody morskiej. Główną bronią łodzi podwodnej jest torpeda. Nabój ten, który wyrzuca się z łodzi podwodnej przy pomocy zgęszczonego powietrza, jest sam małem dziełem artystycznem. Torpeda ma 3 metry długości, 600 kilogramów ciężaru i kosztuje około 15.000 kor. Szybkość jazdy pod wodą wynosi 11 mil morskich, ponad wodą 15 mil na godzinę.

Lekarze-szarlatani w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej oprócz lekarzy prawdziwych (niektórzy z nich posiadają światową sławę), jest także bardzo wiele szalbierców różnego rodzaju i szarlatanów, którzy o sztuce lekarskiej pojęcia nie mają, a mienią się być lekarzami, a jeśli spowodowali jakieś nieszczęście, zwykle napróżno ich szukać. Jak tacy szarlatani w Ameryce zostają „lekarzami“, o tem na podstawie 15-letniego doświadczenia swego opowiada p. Charles L. Hennig w tygodniku przyrodniczo-naukowym „Naturwissenschaftliche Wochenschrift“. Twierdzi on, że w Ameryce istnieją liczne t. zw. „Medical Colleges“, w których w najłatwiejszy sposób na świecie można „wykształcić“ się na lekarza praktykującego. Z „Kolegium“ tego otrzymuje się książkę naukową o anatomii, książkę o lekarstwach, a jeśli nauka ma być „gruntowną“, to i podręcznik o patologii — i na tem kończą się źródła nauki dla przyszłego lekarza.

C. L. Hennig opowiada: Gdy byłem przed kilku laty w Milwaukee, mieszkało na parterze mojego domu jakieś indywiduum, człowiek w wieku lat 42 z żoną i dwojgiem dzieci, który niedawno przyprowadził się ze wsi, aby „studyować“ medycynę. Miał dawniej mały handelek, ale ten nie popłacał, więc postanowił zostać „doktorem“. Kupił sobie książkę anatomiczna i wieczorami po pracy uczył się, głośno czytając z książki, a ponieważ nie umiał dobrze czytać, pomagała mu w tej „sztuce“ żona, aby mógł na pamięć wyuczyć się. Taka nauka trwała pół roku, w końcu otrzymał za opłatą 15 dolarów dyplom „doktorski“. „Teraz jedziemy do Europy — oświadczył mi — bo tam taki interes najlepiej popłaca i „doktor“ pojechał“.

Hennig opowiada jeszcze o kilku podobnych przypadkach. Innemu jakiemuś Amerykaninowi starczyła również nauka sześciu miesięcy, aby ogłosić się „doktorem“. W recepcie pewnego takiego doktora, jak H. sam się przekonał w jednej z aptek, przepisane były jako lekarstwo trzy gramy arszeniku. Jest to doza, wystarczająca, aby otruć nawet trzy konie! — oświadczył aptekarz telefonicznie „lekarzowi“. Tak — odpowiedział, to musiałem się omylić; niechże pan da tedy tyle arszeniku, ile uważa za stosowne i będzie *allright*.

Tacy są często „sławni“ lekarze amerykańscy, przybywający do Europy, gdzie zwykle znajdują dobrą praktykę.

TEATR MIEJSKI.

W piątek 11 kwietnia 1913.

TANIEC CZYNOWNIKÓW

Komedya w 4 aktach Leona Birińskieo, spolszczył Jarosław Pieniążek.

OSOBY:

Iwan Habarowicz gub.	*Siemaszko*
Elżbieta, jego żona	*Czaplińska*
Kola, jego syn z I małżeństwa	*Turowiczówna*
Liapkinowa	*Kosmowska*
Sekretarz	*Stanisławski*
Kozakow	*Nowacki*
Małachow	*Boroński*
Aleksy	*Regerówna*
Leński	*Miarczyński*
Pawłow	*Kosiński*
Horowic	*Nowakowski*
Fomow	*Ruszkowski*
Masza	*R. Sowińska.*
Goldman	*Trzywdar*
Izydor, jego syn	*Braunówna*
Katarzyna służąca	*Modzelewska*
Nikita	*Jednowski*
Waniusza jego syn	*Werniczówna.*
Dernow, generał	*Maryański*
Anna, służąca guber.	*Zacharkiewicz.*
Bałukin	*Szymborski*
Dawidow	*Iarszewski.*
Policyant	*Orwid*
Misza	*Miłaszewska*
Policmajster	*Puchalski*

REPERTUAR:

Piątek:
Taniec czynowników, komedya w 4 aktach, Leona Birińskiego.

Sobota:
„Caryca“, sztuka w 3 aktach, napisali Melchior Lengyel i Ludwik Biro.

Niedziela: popołudniu
„Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny, w 6 odsłonach, A. W. Lasoty.

Niedziela: wieczór
„Caryca“, sztuka w 3 aktach, napisał Melchior Lengyel i Ludwik Biro.

Poniedziałek:
„Caryca“, sztuka w 3 aktach napisał Melchior Lengyel i Ludwik Biro.

Wtorek:
„Caryca“ sztuka w 8 aktach napisał Melchior Lengyel i Ludwik Biro.

Sroda:
„Judasz z Kariotu“, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. R. Rostworowskiego

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

KINOTEATR T. S. L.
ul. Podwale l. 6.
Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4½ popoł. do 11 wieczór.— W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“
przy ul. Starowiślnej 16.
Od wtorku 8 do poniedziałku włącznie 14 bm. codziennie:
„QUO VADIS“
Henryka Sienkiewicza, w sześciu częściach. Doborowy artystyczny sekstet z najwybitniejszych sił krakowskich. Ilustracya przedstawień wyjątkami z opery **Quo Vadis** i oratoryum **Quo Vadis** dyr. Nowowiejskiego. Tylko polskie specyalne napisy.
Nadto: 1) Ostatnie walki pod Adryanopolem, 2) Najnowszy Przegląd Tygodniowy.
Codziennie 3 oddzielne przedstawienia: 4, 6½, 9. Niedziela cztery oddzielne przedstawienia: 2, 4½, 6½, 9.

KINO-WANDA
przy ul. Gertrudy.
(patrz inserat).

KINO-BAJKA.
Rajska 12 (przystanek tramwajowy).
Program od 11 bm. do 17 bm. włącznie:
A. Dantego
„Boska Komedya“
(PIEKŁO)
Największe arcydzieło poezyi włoskiej, a zarazem najwspanialszy film reprodukujący 53 sceny z wędrówki wielkiego poety po piekle.
4 przedstawienia codziennie.
Porządek przedstawień: od godziny 5—7, 7—9, 9—11.
Ważności zniżek zniesione.

Chemiczna pralnia
FRANCISZKA BĘBENKA
∴ ∴ w Krakowie, ulica Sebastyana l. 17, ∴ ∴

oraz nowo otwarta
FILIA ULICA SŁAWKOWSKA L. 29 n.
przyjmuje na sezon obecny do chemicznego czyszczenia: Garderobę męską, damską i dziecinną. Pióra strusie, dywany, portyery i t. p.— Dla przyjezdnych i na żądanie uskutecznia w 6 godzinach.

272

C. k. austryackie koleje państwowe

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1912 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·01 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy i do Zakopanego.
12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowiec, Szczakowy, Wrocławia, Bielska (połączenie do Warszawy).
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·30 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·15 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·45 przedp. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·33 pop. (posp.) do Wiednia.
2·51 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połącz.)
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego.
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·00 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia.
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·56 wieczór (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·15 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
10·34 wiecz. (posp.) do Wiednia.
11·05 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·25 rano (posp.) z Wiednia.
5·55 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza z Zakopanego przez Suchę.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·18 rano (osob.) (od 1 czerwca do 30 września włacznie) z Tarnowa.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza.
8·48 rano (osob.) z granicy. Połącz. z Warszawy.
9·30 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·50 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedzielę, w czwartki i święta.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepl Trenczyna-Cieplic, Wrocława. Żywca.
5·50 rano (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
6·15 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·26 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·08 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza
9·35 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·15 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego,
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Zaginiona dziewczyna.

14 *Sensacyjna powieść na tle stosunków amerykańskich.*

Pan Blak zdradzał wogóle większą przytomność umysłu. Skłonił się przed nią, bąknął kilka słów, potem cofnął się o krok i znowu bąknął kilka zwyczajnych przy spotkaniu frazesów. Ona wprawdzie nic na to nie odpowiedziała, ale zaraz wysunęła się ze ścisku, szukając gdzie schronienia. Spostrzegła wreszcie zagłębienie jednego okna dotychczas nie zajęte. Przekonany, że tam przyjdzie, podszedłem raźno i ukryłem się tuż obok niej za firanka.

— Ci ludzie gniotą panią formalnie przez tę swoją ciekawość — to były pierwsze słowa, wypowiedziane przez pana Blaka, jak zwykle, zimno i uprzejmie.

— Holeman! — odparła. — Dziękuje panu, że pan za mną przyszedłeś. Postępowanie nasze w przeszłości było ze strony obojga tego rodzaju, że myśl o tem nie może nam sprawiać radości. Czyż godzi się, abyśmy dlatego mieli zniszczyć nasz przyszły stosunek, przez myśl o rzeczach, które tak łatwo możemy raz na zawsze pogrzebać? Przyznaję, że byłabym może postąpiła idealniej, gdybym wtedy, kiedyś mnie pan opuścił, pokazała plecy całemu towarzystwu i pozwalała, aby mnie ból żarł powoli. Ale niestety, byłam wtedy za młoda, a stosunki towarzyskie miały dla mnie urok i powab. Tak jest, nie zaprzeczę i temu, że mnie nęciło bogactwo i wysokie towarzyskie stanowisko, chociaż później boleśnie odczułam całą marność tego wszystkiego. Pan sam jesteś dzisiaj bogaty i poważany, ale stałeś się pan nim jedynie dla tego, bo przed dwoma laty opuściłeś Ewelinę Blak. Dlatego nie możesz pan mnie robić wyrzutów z powodu mojej miłości do świata. Ja panu niczego nie wyrzucam, mówię tylko: zapomnijmy o przeszłości!

— Niemożliwe! — zawołał Blak wzruszony. — Co się wtedy stało, to nigdy się odstać nie może. Dla nas obojga nie ma już przyszłości. Możemy wprawdzie pogrzebać przeszłość, ale nie zdołamy jej ożywić. Wątpię też i w to, czyby pani było przyjemnie, gdyby pani o wszystkiem wiedziała. Dlatego zrobimy najlepiej, jeśli o tem milczeć będziemy, Ewelino! Ten jeden jedyny raz tylko chciałem cię jeszcze zobaczyć, drugi raz żądać tego nie będę. Będziesz tak dobra przebaczyć mi to i uwolnić mnie?

— — — — — — — — — — — — —

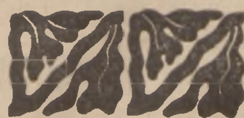
W tych właśnie czasach mieszkałem w domu, który leżał naprzeciw domu pana Blaka. Wynająłem tam sobie mianowicie pokój, z którego łatwo mogłem obserwować całą ulicę. Mogłem więc dlatego dokładnie obserwować każdy krok pana Blaka, na którego osobie skupiała się teraz cała moja uwaga. Całe dnie przepędzał on po większej części na ulicy, patrząc zawsze w jeden punkt, jakby szukał czegoś, czego nie mógł znaleźć. Do domu zwykł był wracać dopiero koło piątej po południu, nie przyjmował zazwyczaj żadnych gości i znowu około siódmej wychodził, tak samo jak rano włóczył się po ulicy i na pozór niegrzecznie, w gruncie rzeczy trwożnie patrzał w twarz każdej kobiecie. Chodziłem nieraz za nim, nie dlatego, żebym się spodziewał pchnąć przez to naprzód moją sprawę, ale dlatego tylko, że mnie ten człowiek interesował. Kiedy jednak pewnego dnia ze wspaniałej ulicy Fourteeth zapuścił się w najciemniejsze i najbrudniejsze ulice dzielnicy robotniczej, zacząłem się domyślać, czego on właściwie szuka i nie zważając na żadne względy, poszedłem w ślad za nim jak wierny pies. Naturalnie mogłem to był zrobić jedynie dla tego, że za każdym razem umiałem się inaczej przebrać i zmienić. Chodziłem tak za nim przez całe trzy dni i z dniem każdym rosło coraz bardziej moje zdumienie, ale też i rosła nadzieja pomyślnego rozwiązania całej sprawy — bo pan Blak chodził tylko po najgorszej sławy zażywających ulicach Nowego Jorku. (C. d. n.)

PIERWSZA KRAJOWA

FABRYKA CZEKOLADY
A. PIASECKIEGO W KRAKOWIE
POLECA SWE WYROBY

GARDEROBY dziecinną dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 10. kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę trykotarze i całe wyprawki dla niemowląt poleca

Franciszek Martin



Rynek gł. 12.

Nakładem 367g
Księgarni katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
plac Maryacki 9, tel. 1308 wyszło dziełko p. t.:
Nowenna najskuteczniejsza do Matki Boskiej nieustającej pomocy
z francuskiego przełożył **O. Bernard Łubieński.**
Zgromadzenia OO. Redemptorystów. Wydanie ósme, znacznie powiększone kartonowe K 0·50. Toż z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym Najśw. Panny nieustającej pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, płóciennej ze złoconemi (różne kolory) brzegi złocone K 1. Na porto należy dołączyć hal. 20. Przesyłka nastąpi po otrzymaniu należytości w znaczkach pocztowych. **Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., a zagraniczne po 9 hal.**

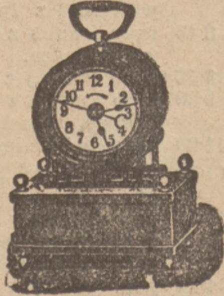
Settery młode rasowe, piękne do pozbycia, J. **Słomka, Świątniki.** 370

Sztachety, łaty okrągłe i żerdki jakiegokolwiek braku na żądanie sprzedaję: **Paweł Kukuła** w **Zagórniku,** poczta Andrychów. 329

Wyborny miód
deserowy kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka tylko Kor. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia $4^{1}/_{2}$ litr. gąsiorek K 5·80. Masło stołowe codziennie świeże. 5 kg. paczka K 12·50. Wysyła za zaliczką J. Farba, Podhajce 34. 364

Drukarnia Mieszczańska 271
Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie ulica Bonerowska 6, wykonuje wszelkie prace drukarskie jaknajtaniej i gustownie.

NOWOŚĆ!



Miniaturowy Picolo budzik ślicznie grający pięknie ozdobny 11 cm. wysokości. Werk najlepszej fabryki nadający się na podarek ślubny i t. d. **po bajecznie niskiej cenie,** do nabycia u wszystkich P. P. Zegarmistrzów i jubilerów. 346

Cenniki ilustrowane na zegary pendułowe kieszonkowe i t. d. wysyła darmo i opłatnie najstarszy skład firmy:
Salo Scheuer
dawniej Pammi Weisslitz
Kraków, Stradom 5/A.

Mężczyzna młody, przystojny, na stanowisku urzęd. wielkiej prywatnej instytucyi w Krakowie, w braku znajomości, pragnie nawiązać *korespondencyę* z panną inteligentną, celem wzajemnej wymiany myśli. Korespondencya ma być utrzymaną w tonie lekkim a wytwornym, a może dotyczyć dowolnych tematów. Łaskawe odpowiedzi pod: M. P. Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego „Nowin".

Słynny od 30 lat
ZAKŁAD LECZNICZY
dla chorób płciowych skórnych i nerwowych długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specyalisty,
Dr. J. KAJDACSY
w Budapeszcie, VIII. ul. Józsefkörút 2.
„Szczery Przyjaciel" Zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych. Napisał i wydał: **Dr. Kajdacsy.** Cena broszurki **1 kor.** Porto osobno **20 h.** Autor wysyła broszurkę, po odebraniu powyższej kwoty, **odwrotną pocztą w kopercie zamkniętej.** Leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza, i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impertencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, **nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.**
Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały 155 dzień.
Korespondencya w polskim języku.

DOM MUROWANY DO SPRZEDANIA frontowy, wysoki parter, 2 pokoje i kuchnia z przynależnościami. Ogród owocowy, jarzynowy frontowy, nadający się pod budowę, frontu 24 met. szerokości, 28 met. długość; cena 8000 K. hipoteka 3200 K na 25 lat, nowa ulica l. 741, obok ulicy Batorego w Wadowicach. Wiadomość **M. STYLIŃSKA,** ulica Spadzista, Wadowice. 365

PRZYJMUJĘ 344
stołowników.
Kuchnia domowa.
Ceny przystępne.
Wiadomość: ulica Zielona 4. II. piętro drzwi na lewo.

Hurtowny handel win
pod firmą
J. Federowicz
w Krakowie
poleca
Wina węgierskie z własnych winnic TOLCSVA — TOKAJ — HEGYALJA oraz wina francuskie, reńskie, hiszpańskie i szampańskie. 277

Wykonanie staranne i punktualne.
Zakład plisowania
i gufrowania oraz obciąga guziki i wycina ząbki. 300
GRODZKA 60. (parter oficyny)

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające Składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 12

INSERATY w „Nowinach"

prowadzone są we własnym zarządzie wydawnictwa

P. T. kupców i przemysłowców oraz P. T. Publiczność zamierzającą się ogłaszać administracya »Nowin« prosi o zwracanie się **tylko do biura „Nowin" przy ulicy św. Gertrudy 10. Tel. 340.**

Ceny inseratów bardzo przystępne, a korzyść wobec wielkiego nakładu dziennika zapewniona.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.